

7 IV 2018 rok: PRZEZ MARYJĘ DUCH ŚWIĘTY PROWADZI...

...do komunii z Chrystusem.

Od świętego Józefa Kaliskiego pojechaliśmy do Matki Bożej na Jasną Górę.

XXI międzynarodowa pielgrzymka Ruchu Rodzin Nazaretańskich rozpoczęła się w Katedrze Częstochowskiej, gdzie nastąpiło zawiązanie wspólnoty. Prowadzący wymieniał tych, którzy trud pielgrzymi podjęli, czyli ilość osób wraz z kapłanem i nazwą diecezji, z której przyjechali. Pośród wymienionych uczestników była osoba, która przybyła z Hamburga.

Trochę musieliśmy poczekać na pojawienie się księdza Darka Kowalczyka, krajowego moderatora Ruchu Rodzin Nazaretańskich, który dojeżdżał do Katedry Częstochowskiej z Warszawy. Był on głównym prelegentem. W oczekiwaniu na konferencję śpiewaliśmy wraz z zespołem muzycznym:

„Jezus jest Panem, życiem naszym i zmartwychwstaniem,
więc graj i śpiewaj, niech Ojciec usłyszy nas!”

Po upływie czasu niezmiernego do naszych uszu dotarły słowa księdza Darka, które podjęłam się zapisać:

Przybyliśmy do Częstochowy, do Matki Bożej, aby ona nauczyła nas, jak powinniśmy się radować ze zmartwychwstania jej Syna. W czasie oktawy Wielkiej Nocy chcemy wielbić Jezusa za Jego miłość. On jest dobrym pasterzem. Oddał życie za nas, swoje owce. Nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś życie oddaje za bliźniego swego. Jezus chce nas obdarzyć zdolnością do kochania, płynącą z Jego serca. Miłość agape, to miłość, która zwycięża śmierć, która przychodzi do serca człowieka wraz z darem Ducha Świętego.

Eucharystia uobecnia dzieło paschy i zmartwychwstania. Duch Święty włącza nas w to, co Jezus dokonał na kalwarii. Łączy nas z Bogiem zmartwychwstałym. W czasie Eucharystii Duch Święty czyni z nas wspólnotę. Dlatego kapłan wypowiada słowa: „spraw, abyśmy się stali jednym ciałem w Chrystusie.”

Jesteśmy powołani do królewskiego kapłaństwa. Oznacza to, że możemy wraz z Jezusem składać dar Ojcu z siebie kościołowi i braciom. Matko Boża otocz opieką ten załóżek, spraw, aby się rozwijał. Nasza duchowa Matko.

Aby składać dar Ojcu z siebie, musi we mnie obumrzeć stary człowiek. Czyli ten, który jest egoistą, który nie chce służyć kościołowi i braciom, który pada ofiarą pokus i iluzji złego ducha. Aby Jezus mógł we mnie wzrastać, potrzebuję ukrzyżować moje własne plany. Zgoda na obumarcie mojego egoizmu, na nowe życie, na godność Dziecka Bożego, to nie jest coś łatwego.

Chodzi o przejście ze śmierci własnego ja do miłości bliźniego. Abyśmy się wzajemnie miłowali. Sam z siebie nie potrafię ukrzyżować własnego ja, aby kochać miłością agape. Jezus mnie do tego uzdalnia. Dzięki Jego sile będę zdolny do oddania swojego życia na służbę bliźniemu. Chodzi o codzienne męczeństwo, składanie siebie w ofierze Bogu, o nowe życie w Duchu Świętym.

Ile jest we mnie wciąż ze starego człowieka?

Ile razy odwracam się, bo nie chcę pójść drogą miłości ofiarnej?

Jezus dużo wymaga, czego przykładem jest bogaty młodzieniec lub dostojnik z Ewangelii świętego Łukasza. Gdy usłyszał słowa Nauczyciela: „Sprzedaj wszystko, co posiadasz i rozdaj ubogim”, zasmucił się. Nie potrafił wyzbyć się niewolniczego przywiązania do dóbr ziemskich. Był bardzo bogaty, co podaje święty Łukasz. Bez pomocy Boga ludzie zamożni nie są w stanie uwolnić się od zniewolenia bogactwem. Ponadto postać z Ewangelii nie ukształtowała w sobie serca miłosiernego wobec potrzebujących. Bogaty człowiek nie zdawał sobie sprawy, jak wiele mu darowano.

Ksiądz Darek Kowalczyk przytoczył w konferencji taki oto przykład. Rzeka Jordan wpada do Morza Martwego. Życiodajne wody łączą się z Morzem Słonym. Duch Święty chce wlać w moje serce strumień wody żywej. Jeśli w moim wnętrzu jest morze pychy i egoizmu, to nowe życie z Ducha Świętego będzie musiało umrzeć. Tylko dusza pokorna jest zdolna do przyjęcia nowego życia. Wzorem jest dla nas Maryja. Duch Święty stąpił na nią. Maryja była zafascynowana Bożą miłością. Poddała się woli Pana bez zastrzeżeń i zbędnych pytań.

Czy ja tak potrafię przyjąć nowe życie z Ducha Świętego jak Matka Boża?

Maryjo, pomóż mi otworzyć moje serce, abym wobec krzyża nie wzruszał ramionami, bo go nie potrzebuję, bo sam sobie poradzę. Panie, objaw Twoją miłość, abym zrozumiał, jak wiele Tobie zawdzięczam. Maryjo, pomóż mi pojąć, jak bardzo potrzebuję Odkupiciela, aby stary człowiek we mnie umarł.

Jezus dopuszcza kryzysy, aby pokazać, że człowiek sam nie da rady kochać miłością agape.

Duch Święty przekonuje mnie, abym przekazał mój ból Jezusowi, bo On go uleczy.

Maryjo, pomóż, abym nie odeszła, nie odszedł od wiary, aby nie było we mnie zwątpienia w to, że Bóg mnie kocha i abym każdego dnia toczył walkę duchową. Sam z siebie bez Jezusa zatrzymam się w drodze, a wówczas dar uświęcania nie będzie się we mnie rozwijał. Maryjo, chcę iść do Jezusa z Twoją pomocą. Niech Duch Święty mnie prowadzi, podpowiada, jak czynić należy, aby być narzędziem w Jego ręku. Maryjo, pomóż mi stanąć pod krzyżem, otworzyć serce na miłość agape.

Duchu Święty pouczaj mnie o wielkim Bożym miłosierdziu i o moim grzechu. Niech ciągle pamiętam, że męczeństwo mierzy się krzyżami, a miłosierdzie czynami.

W homilii w bazylice na Jasnej Górze padły słowa, które trzeba dodać do powyższego:

Walkę ze starym człowiekiem należy łączyć z tym, co się od Pana Boga otrzymało, głosząc Słowo Boże bez przeszkód. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” Tak powiedział Jezus. Nie dotyczyło to zdanie tylko apostołów, ale każdego z nas.